

Dziś
8 stron
 W numerze m. in:

- W XV-lecie KRN
- Dobrze zasłużyła się Ojczyźnie
- Pierwszy krok w przyszłość
- (Wywiady z dyrektorem fabryki i działaczami gospodarczymi)
- Jalu Kurek
- Fontanna Bachczy-saraju
- Tadeusz Leśniak
- Zbigniew Guzowski
- Z Nowym Rokiem o znanych sprawach
- Inż. Ryszard Doński
- „Noworoczne mi-gawki z roku 2000”
- Witold Zechenter
- Szopka krakowska
- Ciekawe materiały spor-towe
- Wywiady, felieton noworoczny, satyra,

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Gazeta Krakowska

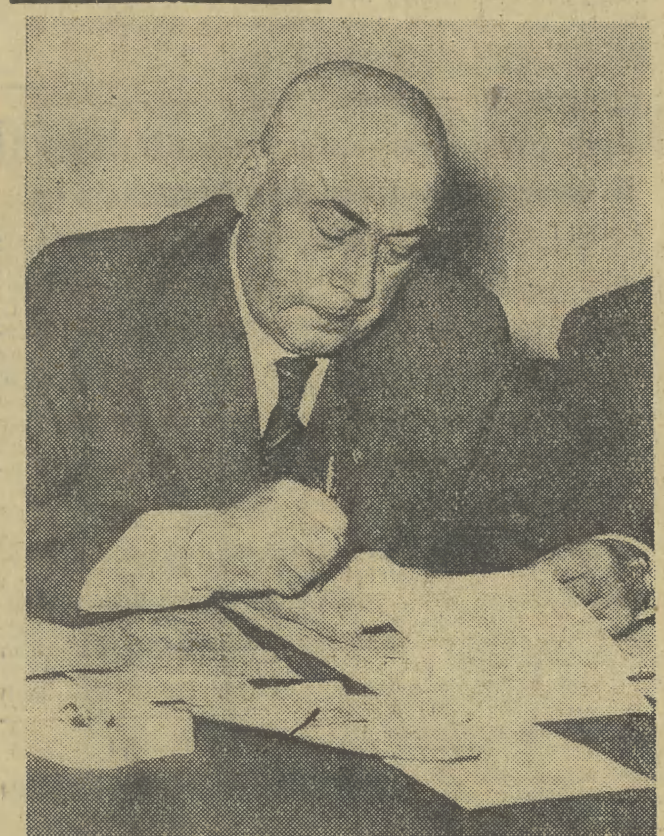
ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok X Nr 369 (3260) Kraków, środa 31 XII. 1958 i czwartek 1 I. 1959 Wyd. AI Cena 50 gr.

„Życzę społeczeństwu Krakowa i województwa krakowskiego
 coraz lepszego zaspokajania codziennych potrzeb“

Noworoczny wywiad Premiera Józefa Cyrankiewicza dla „Gazety Krakowskiej“

Z okazji Nowego Roku przedstawiciele redakcji „Gazety Krakowskiej“ zwrócili się do Premiera Józefa Cyrankiewicza z prośbą o odpowiedź na kilka pytań. Oto tekst wywiadu udzielonego przez Premiera:



Życzenia noworoczne KW PZPR

DO WSZYSTKICH LUDZI PRACY WOJEWÓDZTWA
 KRAKOWSKIEGO

DRODZY TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Z okazji Nowego Roku, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie przesyła Wam serdeczne i gorące pozdrowienia.

Rok miniony przyniósł wiele osiągnięć politycznych i gospodarczych. Wielka w tym zasługa ludzi pracy miast i wsi, którzy swym wzmocnionym wysiłkiem poparli poczynania naszej partii i rządu. Zrobiliśmy wspólnym trudem niemało, wiele niedomogów dnia powszedniego zostało usuniętych z naszego życia. Wcielenie w życie programu budownictwa socjalistycznego, wysuniętego przez historyczne VIII Plenum KC, skonsolidowało siły partyjne i społeczne. Wzrosło poczucie odpowiedzialności w naszym kraju za rozwój naszej Ludowej Ojczyzny.

Przełom starego i nowego roku zastaje nas w okresie przygotowań do III Zjazdu naszej partii. Zastaje nas w okresie wzmocnionych wysiłków klasy robotniczej, chłopów i inteligencji, realizujących cenne zobowiązania na czesie III Zjazdu Partii, którym początek dali towarzysze z Huty im. Lenina i Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu.

Witamy Nowy Rok sukcesami w pracy, wykonaniem planów produkcyjnych przez kopalnie i huty, poprawą sytuacji rynkowej i w budownictwie mieszkaniowym.

Wiele jeszcze jednak trudności tkwi w naszym życiu i wiele nowych zadań stoi przed nami. Nowy Rok wymagał będzie od nas, członków partii i wszystkich związanych ideą działania w wielkim Frontie Jedności Narodu, jeszcze pełniejszej konsolidacji sił wokół programu partii, większej dyscypliny, obowiązkowego patriotyzmu w tworzeniu dostatek jutra naszego kraju, w budownictwie socjalizmu.

Życzymy w 1959 roku wszystkim ludziom pracy Ziemi Krakowskiej — tysiącom górników, hutników, metalowców, budowniczych, spółdzielców, chłopów, inteligencji technicznej i twórczej, młodzieży — wszystkim ludziom pracy — dalszych osiągnięć w pracy i budownictwie socjalistycznym oraz dużo zadowolenia, radości i pomyślności w życiu osobistym.

**KOMITET WOJEWÓDZKI
 POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII
 ROBOTNICZEJ**

Uroczyste wręczenie nagród „Życia Literackiego“



KAZIMIERZ WYKA
 (Inf. wł.) — Wczoraj wieczorem w salach Klubu Literackiego w Krakowie nastąpił uroczysty moment wręczenia nagród „Życia Literackiego“ za krytykę literacką i reportaż na rok 1958. Władysław Machajek — nac. red. „Życia Literackiego“ — uzasadnił w imieniu jurorów przyznanie nagród. (Przemówienie Władysława Machajki zamieszczone w najbliższym numerze „Gazety Krakowskiej“).

Nagrody zostały przyznane: **KAZIMIERZOWI WYCE** i **LUDWIKOWI FLASZENOWI** — w dziedzinie krytyki literackiej, **JERZEMU LOVELLOWI** — w dziedzinie reportażu.

(Dokończenie na str. 2)

— W ciągu roku, który mija, byłoby Towarzysz Premier kilkakrotnie w Krakowie. Co, zdaniem Towarzysza Premiera — pośła społeczeństwu krakowskiego, zmieniło się na lepsze w naszym mieście?

— Od czasu wydzielienia miasta Krakowa z województwa daje się zauważyć większą prężność Miejskiej Rady Narodowej, pozostającą oczywiście w związku z przebiegającym w kraju procesem decentralizacji i usamodzielnienia rad narodowych. Dowodem tego jest, że budżet Krakowa w stosunku do okresu sprzed wydzielienia — systematycznie wzrasta, w szczególności w zakresie gospodarki komunalnej i kultury. W porównaniu z 1957 r. budżet miasta wzrósł, o ile mi wiadomo, o 223 miliony zł. Poważne sumy, jak wiem, idą na gospodarkę komunalną, budownictwo mieszkaniowe i kulturę. Jak wiem, to wzmocniło również troskę o ochronę zabytków kultury narodowej: np. roboty renowacyjne w Sukiennicach, w Bibliotece Publicznej, odnowienie Głównego Rynku oraz innych zabytkowych obiektów.

Obserwuję również pewną, choć jeszcze niedostateczną poprawę czystości miasta. Natomiast ulice wlotowe do miasta i same jezdnie w mieście pozostawiają jeszcze wiele do życzenia.

— Czy w najbliższym czasie rząd przewiduje wyasygnowanie jakiegokolwiek kwoty na konserwację zabytkowych budowli w Krakowie i województwie?

— Rząd od szeregu lat wykazuje szczególną troskę o ochronę zabytków kultury narodowej. Na cele te przeznaczają się corocznie milionowe sumy. W rozdziale tych sum w poważnym stopniu partycypuje miasto Kraków i województwo krakowskie — w 1958 r. np. na renowację Sukiennic przeznaczono dodatkowo ponad 6 milionów złotych.

Biorąc pod uwagę, że budżet Krakowa powinien przede wszystkim opierać się na środkach własnych — zadaniem Rady Narodowej powinno być wygospodarowanie jak największych dochodów, by z uzyskanych sum przy pomocy państwa i wysiłku społeczeństwa, mogły być w pełni przeprowadzone rozpoczęte prace konserwacyjne wśród cennych zabytków krakowskich.

— Społeczeństwo naszego województwa, a szczególnie ludność Podhala znieruchomiona jest przeciągającym się sporem w sprawie budowy zapory na Dunajcu. Chcielibyśmy prosić o osobistą opinię Towarzysza Premiera w tej sprawie?

— Ostateczna decyzja w sprawie zapory wodnej na Dunajcu jeszcze nie zapadła. Rząd niedawno podjął uchwałę o rozpoczęciu prac przygotowawczych do długofalowego planu uregulowania gospodarki wodnej w Polsce. Przy kompleksowym rozpatrzeniu tego zagadnienia zdecydowana zostanie również sprawa zapory na Dunajcu.

— I ostatnie pytanie z zakresu tradycyjnych pytań sylwestrowych. Jakie życzenia chciałby Towarzysz Premier przekazać za pośrednictwem naszej „Gazety“ społeczeństwu Krakowa i województwa krakowskiego?

— Z okazji Nowego Roku życzę społeczeństwu Krakowa i województwa krakowskiego coraz lepszego zaspokajania codziennych potrzeb. Życzę robotnikom budowlanym, by realizowali dla dobra ludności, a w tym i swego dobra, plany budownictwa mieszkaniowego, by poprawiali stale jakość budowanych obiektów i pilnowali terminowego ich wykonania.

Życzę mieszkańcom województwa lepszych dróg, do czego obok środków państwowych przyczynić się mogą dobre organizowane czyny społeczne, życzę jak najszybszego usunięcia skutków powodzi, do czego pomoc państwa dla województwa krakowskiego przyczynia się kwota 243 milionów złotych. Mieszkańcom Krakowa życzę, by ojcowie miasta umacniali we wszystkich dziedzinach wież z ludnością, a szczególnie dbali o podnoszenie na wyższy poziom warunków komunalnych tego półmilionowego niemal miasta. Myślę, że nie na ostatnim miejscu powinna stanąć sprawa zdecydowanych kroków w kierunku polepszenia oświetlenia Krakowa.

Niechaj stary Kraków i młoda Nowa Huta stanowią jedną harmonijną, coraz to piękniejszą całość.

Sześciu Nowego Roku!

Wywiad przeprowadził:
**R. DZIECIOŁKIEWICZ
 A. WOŹNIAK**

Pozdrowienia z Kijowa

Wczoraj Redakcja nasza otrzymała od zespołu redakcyjnego — „KIJOWSKIEJ PRAWDY“, z którym łączą nas szczególnie bliskie więzy współpracy, pozdrowienia i życzenia noworoczne.

ROK POŻYTECZNEJ PRACY

Mówi się — czas wzbogaca nas doświadczeniami, te zaś uczą mądrości życia. Niewątpliwie, starszek 1958 dostarczył nam sporo i jednego i drugiego. Sam chyba odszedł w przekonaniu, że był rokiem pożytecznym, jako świadek doniosłych dla naszego narodu i dla nas osobiście wydarzeń.

Miniony rok — pozwolić zaryzykować twierdzenie — był rokiem, w którym szereg istotnych spraw otrzymało swe kropki nad „i“. Był rokiem, w którym zdecydował się — w najogólniejszych ramach — dalszy rozwój, przyszłość kraju. Był rokiem, w którym jeszcze bardziej okrzepł ustrój socjalistyczny w Polsce.

Cóż to takiego stało się w minionym roku, co nadaje mu tak istotną rangę w życiu polskiego społeczeństwa? A może jego doniosłość wynika właśnie z jego zwykłości, z jego codzienności, pracowitości? Może jego atrakcyjność wynika z prozaiczności występujących w ciągu tych minionych 365 dni wydarzeń politycznych, społecznych?

Przypomnijmy — komplikowała się stale sytuacja międzynarodowa. Nieraz wydawało się, że pokój światowy jest zagrożony. W tej atmosferze Polska nie tylko konsekwentnie walczyła o pokój, lecz jednocześnie stale utrzymywała i wzmacniała swoją pozycję na forum ONZ. Cechą charakterystyczną naszej polityki zagranicznej była jej konkretność i ofensywność. Polskie postulaty, zmierzające do zapobieżenia wojnie, złagodzenia napięcia międzynarodowego, zawsze uwzględniali rzeczywisty układ sił i stosunków międzynarodowych, wynikały z nich. Dowodem tego jest — znany na całym świecie „plan Rapackiego“. Dowodem jest wystąpienie ministra Naszkowskiego na konferencji genewskiej w sprawie zapobieżenia nagłej napaści. Wystąpienie, które spotkało się z dużym odzwiekami wśród polityków wielu krajów.

Te sukcesy naszej polityki międzynarodowej niewątpliwie bardzo ściśle wiązały się z

dalszym umacnianiem przyjaźni i współpracy z państwami obozu socjalistycznego. Wielka manifestacja wzajemnych uczuć przyjaźni i braterstwa, jaką była podróż naszej delegacji z tow. Gomulką na czele do Kraju Rad, rozmowy moskiewskie i ich rezultaty, wizyty naszej delegacji w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii były świadectwem zacieśnienia się współpracy między naszymi narodami i spójności obozu socjalizmu. Dużą wagę dla stosunków między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną miała wizyta przyjaźni delegacji NRD, z tow. Walterem Ulbrichtem na czele, w naszym kraju. Potwierdziła ona, że nie nie zdoła powstrzymać procesu wzrostu sił socjalistycznych w bratnich krajach, pogłębiła przyjaźń między narodem polskim i niemieckim.

Tym wszystkim międzynarodowym wydarzeniom towarzyszyła energiczna walka naszej partii, zmierzająca do rozstrzygnięcia szeregu wewnętrznych problemów.

(Dokończenie na str. 2)



Najserdeczniejsze
 Życzenia Noworoczne
 składa swoim Czytelnikom,
 Współpracownikom i Sympatykom
 Zespół redakcyjny
 „Gazety Krakowskiej“

Polska książka najlepszym łącznikiem kraju z wychodźstwem Do mieszkańców Ziemi Krakowskiej

W noworoczny wieczór łączymy się myślą z tymi, którzy nie mogą zasiąść z nami przy rodzinnym stole, z tymi, których losy rzuciły na obczyźnie. Wielu z nich, być może, nie ujrzy już więcej swego kraju. Ludzie ci, mimo iż dzielą ich tysiące kilometrów i lata rozłąki od Ojczyzny, nie zapomnieli polskiej mowy. Sercami po polsku czującymi są z nami, należą do nas. Toteż tym bardziej nie wolno nam o nich zapomnieć!

Najdroższym podarkiem gwiazdkowym będzie dla nich książka, niosąca polskie słowo. Jest ona częścią kraju — naszej historii, tradycji, naszego dnia dzisiejszego.

Dlatego zwracamy się do Was, naszych Czytelników, mieszkańców Ziemi Krakowskiej — do górników, hutników, pracowników budowlanych, pracowników umysłowych, nauczycieli, inżynierów, lekarzy, do załóg naszych fabryk, rad robotniczych, do chłopów.

Złóżcie dar

w postaci jednej chociażby książki dla naszych rodaków w Niemczech zachodnich, dla Polaków, których los jest szczególnie trudny.

Zaciekłość, z jaką faszysty hitlerowscy niszczyli wszelkie przejawy polskości, miała na celu wynarodowienie tysięcy Polaków, zamieszkałych w Niemczech. Niszczono i palono na stosach książkę polską, niszczone mapy i kartoteki, świadczące o wielkiej poczytności dzieł literatury polskiej.

W wyniku tej akcji biblioteki Związku Polaków w Niemczech świecą pustkami. Naszym zadaniem i obowiązkiem jest je zapełnić!

Działając w porozumieniu z kierownictwem Związku Polaków w Niemczech liczymy, że

apel nasz znajdzie gorące poparcie wśród Was wszystkich.

Jeśli nie możecie nadesłać książek lub trudno Ci się z nimi rozstać złóżcie datkę, który przeznaczony zostanie na zakup najcenniejszych pozycji naszej literatury.

Nazwiska ofiarodawców publikować będziemy stale na łamach naszego pisma.

Pamiętaj!

Nikogo nie może zabraknąć w wielkim łańcuchu prasowym „Gazety Krakowskiej“ pod hasłem: Polska książka najlepszym łącznikiem między krajem a wychodźstwem!

Książki należy nadsyłać na adres redakcji „Gazety Krakowskiej“ Kraków, Wielopole 1 III p., zaznaczając: „Dla Polaków za granicą“.

W ciągu najbliższych dni ogłosimy numer konta, na które można będzie również kierować pieniądze, przeznaczone na omawiany cel.

*

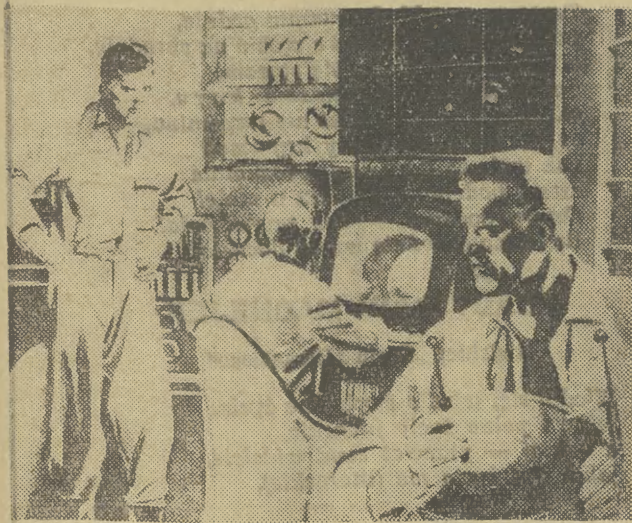
Apel, którego tekst zamieszczamy ponownie spotkał się z gorącym przyjęciem wśród naszych Czytelników. Pierwsze przesyłki z książkami napływają już do redakcji. Przyznajemy listonosze, doręczając nam osobiście czytelnicy.

Przed kilku dniami gościliśmy w redakcji „Gazety Krakowskiej“ trzy kilkuosobowe delegacje, które prosiły, aby rozszerzyć naszą działalność na rodaków zamieszkałych we Francji i Belgii.

Czyniąc zażość prośbie Czytelników „Gazety“ komunikujemy, że książki składane w naszej redakcji przesłane zostaną rodakom w Belgii, Francji i Niemczech zachodnich.

Fantazje dnia dzisiejszego

— techniczna rzeczywistość jutra

„Noworoczne migawki”
z roku 2000

Na pokładzie pojazdu międzyplanetarnego. Na razie jeszcze — kierunek Księżyc.

Z WIEDZAJCIE KSIĘŻYCI! Podróżni znajdą tam w naszym hotelu, wyposażonym m. in. we własną siłownię termojądrową, komfort do jakiego przywykli na Ziemi!

Wielkość podróży — to na razie ludzie nauki lub inżynierowie zatrudnieni w laboratoriach Srebrnego Globu — nimi nie będziemy się zajmować. Ograniczymy się do tych z Was, którzy udają się na Księżyc jedynie w roli turystów i dla których przewodnik ten został specjalnie opracowany.

Dla turystów korzystających z usług naszego Biura Podróżni zorganizowaliśmy kilka atrakcyjnych wycieczek. Za pomocą potężnych maszyn budowlanych — napędzanych przez silniki elektryczne (silniki spalinyowe są na Księżycu bezużyteczne ze względu na nieomal zupełny brak obfitych w tlen gazów atmosferycznych) — udało się nam wytyczyć kilkadziesiąt kilometrów dróg. Po drogach tych kursują specjalne pojazdy, również elektryczne, tzw. selenobusy, które pozwalają w ciągu 3-4 dni objechać szczególnie charakterystyczne i malownicze rejony naszego satelity. Selenobusy wyposażone są w hermetyczne zamknięcie, klimatyzowane kabiny, umożliwiające zwiedzanie Księżyca bez konieczności korzystania z niezbyt wygodnych skafandrów przestrzennych.

Tego rodzaju przewodnik po Księżycu, jakiego fragmentacytowano na wstępie, dziś jeszcze, oczywiście, nie został wydany. W roku 2000 będzie go można jednak przypuszczalnie otrzymać w każdym Biurze Podróżni Międzyplanetarnych.

DO ZJAWISK codziennych należeć będą natomiast w roku 2000 sztuczne satelity Ziemi. Przybiorą one z czasem bardzo różnorodną postać, od niewielkich urządzeń automatycznych po — unoszące załogę ludzką — prawdziwe stacje przestrzenne.

Zakres zastosowania tych sztucznych obiektów niebieskiego będzie bardzo szeroki. W jednych znajdować się będą laboratoria naukowe, badające wszelkie zjawiska fizyczne, zachodzące w warunkach próżni kosmicznej. Inne unosić będą teleskopy i podobne instrumenty astronomiczne, umożliwiające — nie zakłócaną przez działanie atmosfery — obserwację dalekich galaktyk. Jeszcze inne — stanowiąc będą obserwatoria geofizyczne, względnie radiowe stacje retransmisyjne, umożliwiające m. in. przekazywanie programu kolorowej telewizji po przez morza i oceany.

A same rakiety? Trudno dziś jeszcze przewidzieć czy będą już one wyposażone w napęd jądrowy (nie mówiąc nawet o antygravitacyjnym), czy jeszcze — w jakiejś udo-

*) Z książki „Satellites Artificiels” P. Rousseau Ed. Hachette, Paris 1957.

runkowe. Za ich pośrednictwem energię elektryczną przesyłać się będzie pod postacią skupionych w ostrą wiązkę fal elektromagnetycznych.

Tego rodzaju system będzie mógł zostać wykorzystany np. do zasilania w energię elektryczną pojazdów na wielkich arteriach komunikacyjnych. Szerokie, gładkie i proste szlaki transkontynentalne... Nieskończonym potokiem suną po nich z ogromną prędkością aerodynamiczne maszyny, zasilane energią fal elektromagnetycznych, wysyłaną przez umieszczone pod nawierzchnią przewody-anteny...

MASZYNY-automaty wyposażone w elektronowe „zmysły” i „mózgi” oparte na najnowszych zdobyczach cybernetyki, znajdują bardzo szerokie pole zastosowań — przypuszczalnie we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego roku 2000.

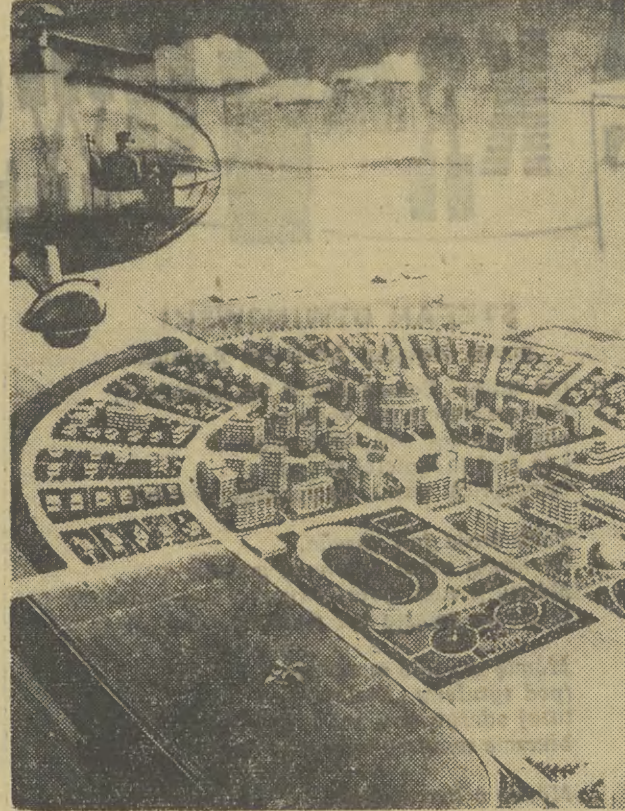
Urządzenia automatyczne pozwolą wyeliminować konieczność szczegółowej kontroli ze strony personelu, nie tylko w odniesieniu do pojedynczych maszyn, lecz — całych fabryk i ich zespołów. Automaty obdarzone namiastką „inteligencji”, samokontrolujące i samoorganizujące swą pracę pod kątem uzyskania określonych, z góry wyznaczonych możliwych najkorzystniejszych wyników końcowych — zastąpią człowieka nie tylko przy maszynach produkcyjnych, lecz również — w biurach, urzędach, magazynach i skle-

pach. Mechanizmy zdolne do automatycznego wykonywania całych ciągów, włącznie z powiązanymi operacjami logicznymi, podobnymi do produktów umysłowej działalności ludzkiej — staną się zjawiskiem wręcz codziennym, umożliwiającą sprawną, racjonalną organizację coraz bardziej komplikującego się życia gospodarczego.

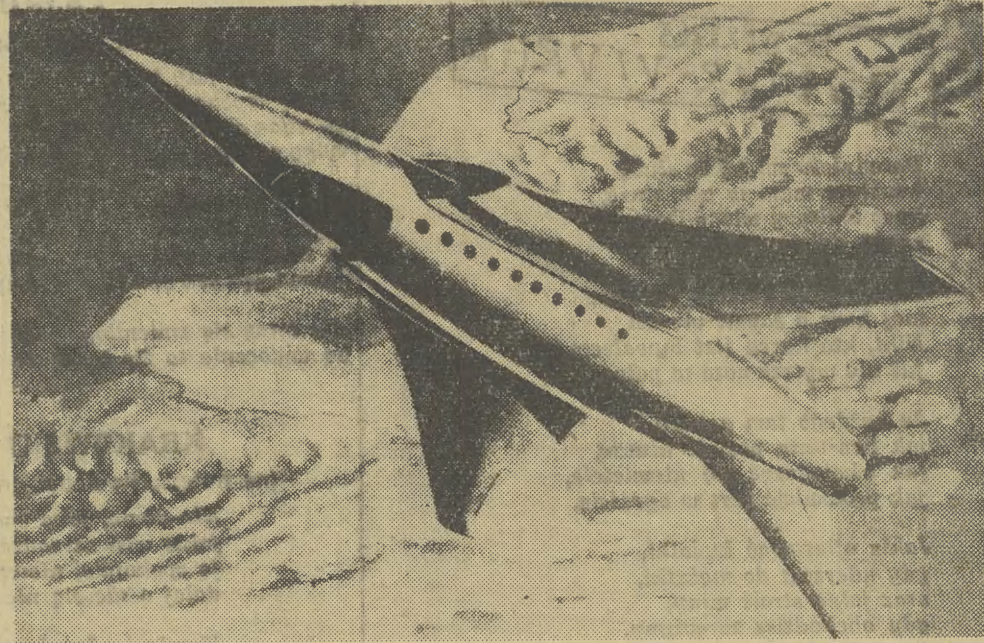
W roku 2000 automatyka przestanie być przypuszczalnie po prostu jedną z gałęzi nauki i techniki. W warunkach postępującej socjalizacji środków wytwarzania może ona stać się nową metodą, która wszechstronnie przeobrazi charakter wielu różnych, najbardziej nawet skomplikowanych dziedzin działalności ludzkiej, rzutując w sposób rewolucyjny na stare, podstawowe działy produkcji, jej organizację i administrację.

W dobie obfitości energii, jaka zapanuje u schyłku obecnego stulecia, w wyniku rozwoju techniki jądrowej automatyka pozwoli uczynić pracę ludzką twórczą i inteligentną, zaś jej produkty — w pełni wystarczającymi dla zaspokojenia potrzeb bytowych każdego mieszkańca Ziemi.

Inż. R. DOŃSKI



Nowocześnie rozplanowane pełne przestrzeni, światła i powietrza osiedle przyszłości. Helikopter należy już do środków komunikacji indywidualnej...



Pasażerska raketa transkontynentalna roku 2000. Na przelot z Europy do Ameryki wystarczy kilka minut.

Jzotopy chronią żywność

Radioaktywny kobalt przedłuży okres przechowywania ziemiołdów

Z inicjatywy min. handlu wewnętrznego, inż. M. Leśsza rozpoczęte zostały pod egidą PAN prace nad zastosowaniem promieni radioaktywnych do przechowywania ziemiołdów i warzyw. Naświetlanie ziemiołdów pozwoli na zahamowanie procesu ich degradacji — umożliwi znaczne przedłużenie okresu przechowywania.

W chwili obecnej badania obejmują naświetlanie próbnymi ilościami ziemiołdów i cebuli promieniami X przy pomocy aparatury Rentgena w Zakładzie Radiologii Przemysłowej. Naświetlanie ziemiołdów tymi promieniami jest jednak mało wydajne, bardzo kosztowne, a przez to nieopłacalne na skalę przemysłową. Jak ocenia jednak Zarząd Handlu Owocami i Warzywami MHW, pozwoli ono na dokonanie szeregu doświadczeń, ustalenie właściwej metody badań i wyszkolenia fachowców. Przypuszcza się bowiem, że naświetlanie próbnymi ilościami ziemiołdów i cebuli promieniami gamma przy pomocy kobaltu rozpoczyna się już w lutym lub marcu 1959 r.

Równocześnie Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wszczę-

ło starania o zakup w Związku Radzieckim 6-tonowego zbiornika stosowanego już w ZSRR do naświetlania niektórych ziemiołdów promieniami jonizującymi. Zbiornik taki umieszczony jest na samochodzie, a wykorzystywany w ten sposób, że podjeżdża do komory, zbudowanej przy przechowywaniu ziemiołdów, po czym przety kobaltowe wysuwają się przez specjalne rury ze zbiornika, wchodzą do komory i naświetlają ziemniaki przesypane z górnego transportera na dół.

Można się spodziewać, że od przyszłej jesieni kobalt zacznie u nas pełnić służbę w przechowywaniu. Przede wszystkim zostanie on zastosowany w okęgach, gdzie na okres zimowy przechowywane są szczególnie duże ilości ziemniaków, a więc na Śląsku, w Łodzi i Warszawie. Jeśli idzie o ziemniaki, to zastosowanie kobaltu przedłuży okres ich przechowywania do 18 miesięcy, poza tym ziemniaki naświetlone zachowają dłużej jedrność. W przyszłości przewiduje się także prace badawcze nad zastosowaniem promieni radioaktywnych w przechowywaniu owoców. (AR)

NAJLEPSZE
ŻYCZENIANOWOROCZNE
SKŁADAPOWSZECHNA
KASA
OSZCZĘDNOŚCI

Najlepsze życzenia

z okazji Nowego Roku

wszystkim ODBIORCOM i DOSTAWCOM

składa

ROBOTNICZA SP-NA PRACY „SPOIWO”
WYROBÓW CHEMICZNYCH
KRAKÓW, ul. PUŁASKIEGO nr 14.

Najlepsze życzenia Noworoczne

WSZYSTKIM DOSTAWCOM,
ODBIORCOM, WYKONAWCOM
oraz PRACOWNIKOM — składaDYREKCJA I RADA ZAKŁADOWA
Zakładów Młynarskich „ZABŁOCIE”
w Krakowie.MIŁOŚNIKOM KSIĄŻKI
i wszystkim swoim KLIENTOMPOMYŚLNEGO
NOWEGO ROKU 1959

życzy

P. P. „Dom Książki”.

Z Okazji

Nowego Roku
najlepsze życzenia

przesyła

UBEZPIECZONYM i PRZYSZŁYM KLIENTOM
Państwowy Zakład Ubezpieczeń.

DYREKCIOM I ZAŁOGOM

ZAKŁADÓW WSPÓŁPRACUJĄCYCH
z KRAKOWSKIMI ZAKŁADAMI SODOWYMI
W ZAKRESIE ZAOPATRZENIA I ZBYTUNAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
NOWOROCZNEWIEKSIYCH SUKCESÓW PRODUKCYJNYCH
ORAZ POMYŚLNOŚCI OSOBISTEJ

składa

DYREKCJA, KOMITET ZAKŁADOWY PZPR,
RADA ZAKŁADOWA i RADA ROBOTNICZA
KRAKOWSKICH ZAKŁADÓW SODOWYCH
w KRAKOWIE, ul. ZAKOPIAŃSKA 62.PREZYDIUM
POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ
w OŚWIECIMIU
OGŁASZA KONKURS
na stanowisko
ARCHITEKTA POWIATOWEGO.Stanowisko do objęcia od dnia 1 I 1959 r.
Wymagane warunki: dyplom i staż pracy w administracji państwowej. — Wynagrodzenie wg. Zarządzenia Rady Ministrów z dnia 9 V 1958 r. w sprawie uposażenia pracowników prezydium rad narodowych. — Mieszkanie zapewnione w ciągu 6 miesięcy od daty objęcia stanowiska. — Udokumentowane podanie należy składać w terminie do dnia 10 stycznia 1959 r. w Prezydium Pow. R. N. — Wydział Organizacyjno-Pracowy w Oświęcimiu.

PRZETARGI

ZAKŁADY BIELI CYNKOWEJ
„NIEDZIELSKA”JAWORZNO, UL. SZCZAKOWSKA 35
ogłaszają, że w dniu 3 stycznia 1959 r. o godz 10
w biurze zakładusprzedadzą w drodze przetargu
nieograniczonegosamochód osobowy marki „Skoda” Sedan 1102
model OHV, 4 cylindrowy 1089,5 m³, 32 KM.
Cena wywoławcza wynosi 22.500.—
Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości zł 2.250.Samochód można oglądać w godzinach od 7—15.
K-9181

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MEZCZYŹNIE na stanowisko głównego księgowego — zatrudni Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Wieliczce. — Wymagane kwalifikacje: minimum średnie wykształcenie i co najmniej 4 lata praktyki.

MAGISTROW, INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW z zakresu inżynierii ładowej lub wodnej — zatrudnimy. Oferty pisemne z życiorysem i odpisanymi dokumentami należy przysyłać na adres: Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa” — Kraków, Rynek 46, dla nr K-9086.

PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO posiadającego uprawnienia maszynisty PKP — na stanowisko inspektora trakcji parowej — zatrudni natchmian Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 6, Baza Sprzętu nr 3 — w Krakowie, ul. Portowa nr 20 — telefon 545-17.

K-9114

INŻYNIERA BUDOWLANEGO z uprawnieniami, z praktyką w zakresie robót termoizolacyjnych — zatrudni od dnia 1.II.1959 r. Spółdzielnia Pracy „Izolator”. Wynagrodzenie wg. stawki plac w spółdzielniach budowlanych. Praca związana z częstymi wyjazdami do miejsc budowy w terenie. Zgłoszenia kierować na adres: Spółdzielnia Pracy „Izolator” Kraków, ul. Halicka 2/4.

K-9164

Komunikat.

Zgodnie z zarządzeniem nr 319 Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, Rejon Przemysłu Leśnego w Krakowie

PRZEJMUJE z dniem 1 STYCZNIA 1959 r.
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
„Rejon Przemysłu Leśnego
w Starym Sączu”.Gminna Spółdzielnia
„Samopomoc Chłopska” w Oświęcimiu
zakupi samochód „Star 20”
w przedsiębiorstwach państwowych,
spółdzielczych i prywatnych.

Oferty prosimy składać do dnia 15 stycznia 1959 r. Otwarcie ofert nastąpi 20 I 1959 r. Zastrzega się dowolny wybór oferenta.

Serdeczne życzenia
NOWOROCZNECZYTELNIKOM, WYDAWCOM
i SPRZEDAWCOM — składaDYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA
UPOWSZECZNIA
PRASY i KSIĄŻKI „RUCH”
w KRAKOWIE.

Z OKAZJI NOWEGO ROKU

WIELE POMYŚLNOŚCI i SZCZĘŚCIA OSOBISTEGO

CZŁONKOM i PRACOWNIKOM

życzy

RADA NADZORCZA i ZARZĄD
Powszechnej Spółdzielni Spożywców
w Krakowie.

Z okazji Nowego Roku

Wszystkim ODBIORCOM naszych wyrobów
i DOSTAWCOM, oraz CAŁEJ ZAŁODZE,
pomyślności w życiu osobistym i pracy zawodowej

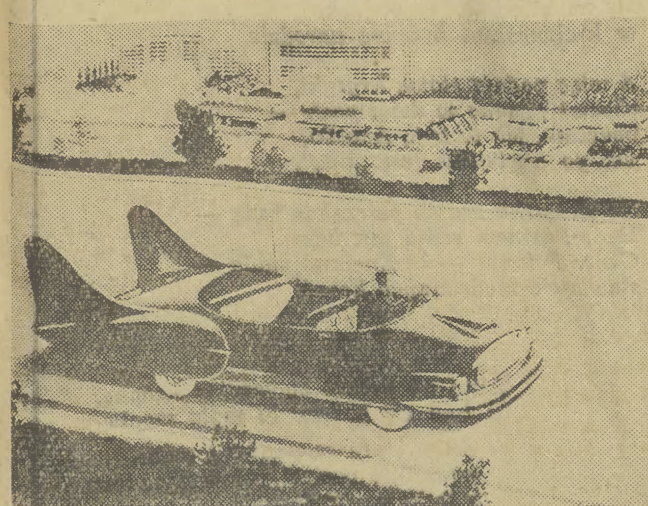
życzy:

DYREKCJA, RADA ROBOTNICZA,
RADA ZAKŁADOWA i P. O. P.
KRAKOWSKICH FABRYK MEBLI
w KRAKOWIE, ul. ZAKOPIAŃSKA nr 35.Najserdeczniejsze życzenia
NOWOROCZNEKonsumentom i Pracownikom
składaDYREKCJA KRAKOWSKICH
ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH
„WSCHÓD”.ŻYCZENIA POMYŚLNOŚCI
w NOWYM ROKU

SKŁADA

KONSUMENTOM, DOSTAWCOM
oraz
WSZYSTKIM PRACOWNIKOM

DYREKCJA

ODDZIAŁ PRZEMYSŁU
GASTRONOMICZNEGO PSS
w KRAKOWIE.

Ariela komunikacyjna przyszłości. Silniki elektryczne pojazdu czerpią energię drogą bezprzewodową z zaistalowanych pod nawierzchnią szosy „antenn”.

WITOLD ZECHENTER



Idzie w górę kurtyna —
szopka się rozpoczyna.

Prof. dr WIKTOR BONIECKI
przewodniczący Prezydium MRN
(na nutę krakowiaczka).

Krakowiaczek ci ja,
w Krakowie się rodził,
sześć latków mi było,
po blokiem już chodził.

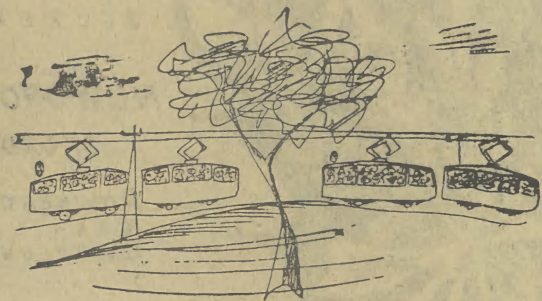
Chodziłem po bloku,
a wśród kurzu w lecie —
nic się nie zmieniło
aż do dzisiaj przecie.

Rosną nowe domy,
lud się cieszy chorem —
kto gwóździł w ścianę,
ma na wylot dziurę.

W tempie prześcigamy
i naszą stolicę —
lada rok gotowe
będą Sukiennice.

Również się z tramwajów
cieszę rozbudowę,
bo co chwilę mamy
jakiś numer nowy.

A że różnych ulic
remont trwa jak może,
jadą sobie wszystkie
po tym samym torze.



Idzie rozbudowa,
Idzie odbudowa,
zwłaszcza rozkopany
Kraków w Dniach Krakowa.

Chodzi o to, aby
wiedzieli przyjeźdźni,
że chodzą pośrodku
zabytkowych jezdni.

Ale tutaj zaraz
dodać muszę z łezką,
że przystroję cały
Kraków — na niebiesko!

Aby każdy wiedział,
że miasto w potrzebie
pomoc może znaleźć
nie u mnie — lecz w niebie.

Tak więc z działalności
bardzo jestem rad ja —
a resztę się zrobi
gadając do radia!

Dr BOLESŁAW DROBNER

(na nutę: „Czy to w dzień, czy to w noc...”)

Czy to w dzień, czy to w noc
zawsze działam, stale trwam,
co dzień jest posiedzeń sto,
a ja wszędzie rację mam!

W eMeReNie jestem w cenie,
mam komisję tam ze sześć —
„taka mina i czupryna
nie da sobie na wąż wiesić”!

Przyjdzie krytyk — ja wnet przytyk
dla każdego mam na czas,
grzmie wytrwale i uspianale —
gdzie krytycy? Nie ma was!

Także w Sejmie działam dzielnie,
trwa tam sława moich mów —
gdy mój temat — żartów nie ma,
a jest każdy temat mój!

Mnie w Krakowie każdy zna
jak mariackich parę wieź —
wie, że Drobner rację ma
nawet gdy jej nie ma też!

Mgr MARIAN KUSZA

przewodniczący Wydziału Kultury MRN

Wszystko, co się w mieście dzieje,
z kulturalnych co jest sfer,
we mnie całą ma nadzieję,
bo kultury dzierzę ster.

Z mojej woli u Skuszanki
Ubu-króla ujrzy lud,
ja zatwierdzam rozbieranki,
by miał naród przeżyć w bród.

Rock-and-rolle i calypso
bez mej zgody — ani rusz,
stad wynika eo ipso,
żem kultury miasta stróż!

Wszystko moje zatwierdzenie
musi mieć: premiera, bal,
czy w dansingu czy na scenie
czy na deskach którejs z hal!

Jedno tylko jest fatalne,
że za mały budżet mam
na to życie kulturalne,
co by mogło kwitnąć nam.

Jakże Kraków mam rozruszać,
kiedy skąpią forsę wciąż?
Hulać, Kusza, bez fundusza!
Koniec z końcem sztuką wiąże!

STEFAN OTWINOWSKI

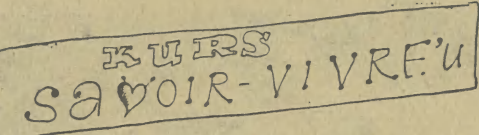
prezes Związku Literatów Polskich

(na nutę: „Pomoc dajcie mi, rodacy...”)
Pomost dajcie mi, rodacy,
abym stanął pod Krakowem
i w mej nieugiętej pracy
wszystkich naraz wstrząsnął słowem!

Taka moja jest zasada,
by mniej pisać — więcej gadać.
Mówię z racji prezesury,
w Domu mówię też Kultury.

Mówię w radio monolog
(pod tytułem: „Dialogi”) —
tutaj odczyt, tam znów wykład —
bierzcie wszyscy ze mnie przykład!

Mówię o literaturze,
o teatrze, o kulturze,
o podróżach i o świecie
i o wszystkim, o czym chcecie.



Poradnictwem także służę
i zasługi mam w tym duże,
że w Kultury wiodę Domu
nauki dobrego tonu.

Gigantyczne zmiany wyrzre
mój kurs o savoir-vivre!
Nikt, kto kursu jest bywalcem,
już nie wytrze nosa w palce.

Ja każdego tam nauczę,
jak bon-tonu posiadać klucze,
jak oświadczyć się niewieście,
jak prowadzić flirt w agresję.

Jakie ofiarować kwiatki,
gdy uderzasz do mężatki,
oraz jakie stroić miny,
gdy obchodzisz zaręczyny.

Każdy dowie się z rodaków,
czy gdzieś winien iść we fraku,
czy też w trybie gospodarczym
zwykły smoking mu wystarczy.

Pomost dajcie mi, kolego,
bo brak dla mnie zwykłych trybun!
Jam high-life'u ludowego
jest wszystkowiedzący trybun!

**CHÓR PRZEDSTAWICIELI HANDLU
USPOŁECZNIONEGO**

(na nutę: „Kaczka pstra dziatki ma...”)

Firma ma sklepy ma —
większość bywa w remanencie,
część w remoncie jest przy święcie,
w reszcie tłok jak co rok.

U mnie też towar jest —
kupuj towar w PeeSeSie,
co innego ci odniesie —
zawsze tak czegoś brak.



U mnie lat rekord padł:
w delikatesowym tłumie
każdy tłoczy się jak umie,
gościa gość trąca w kość.

Co chce kto, to ma to:
za pięć godzin opętańczych
funt dostanie pomarańczy,
lecz mu w mig portfel znikł.

Cieszymy się: mówią, że
handel nasz uspołeczniiony
dba najwięcej o ogony —
niech ma lud dietę — cud!

Ścisk i tłum, krzyk i szum!
Do wieczora — już od ranka!
Ileż z tego będzie manka,
nie wie nikt, chyba NIK!

Prof. dr STEFAN GRZYBOWSKI

rektor U. J.

To olbrzymi pracy sektor,
o tym chyba dobrze wiecie,
ile ma UJota rektor
do roboty — w całym świecie!

Trzeba ciągle być w podróży,
wschód czy zachód, stolic krocie —
bardzo taka praca nuży,
gdyś rektorem w samolocie!

Wpadłem właśnie na dni kilka
do New-Yorku — trudna rada!
Londyn, Paryż — jedna chwila,
a wciąż trzeba się przesiadać!

Jeszcze skoczę do Japonii,
za trzy dni będę z powrotem —
niech ktoś wtedy mi przypomni,
żebym zajął się UJotem!

Prof. dr KAROL ESTREICHER

(na nutę: „Boże — Ojcie, Twoje dzieci...”)

Robią się pierniki z dzieci,
nowych dzieci wzrasta mrowie,
rok za rokiem szybko leci —
a Collegium — w odbudowie.

Trwa ten remont nieustanny,
nikt już nie wie — próżne słowa! —
jak ulica świętej Anny
wyglądała bez rusztowań.

Gdzie ty, Caia, tam ja, Caius,
wciąż na odbudowy froncie —
znowu rok : Collegium Maius
rok czternasty jest w remoncie.

Tak już w pokoleniu trzecim
twardo się w historię wdzieram —
ujrzę wnuki naszych dzieci
to Collegium Estreichera!

LAJKONIK

(na nutę lajkonikową).

Tak przed laty było,
że się wychodziło
na ulice grodu
tylko raz na rok.

Wtedy się popiło,
tego pała było —
to tradycja rodu
dawna jak ten smok.

Ale teraz się zmieniło,
bo widocznie to źle było!
Bije w kieszeń, konik parska!
to tradycja jest tatarska!

Teraz co niedziela
grzmocę po portfelach,
co tydzień jak pała
w kieszeń biję was!

Leję was po skórze
w każdej kolekturze!
Raz na rok — to mało!
Lepszy nastał czas!

KRAKOWSKI DOZORCA

(na nutę: „Nie dbam, jaka spadnie kara...”)

Nie dbam, jaka spadnie kara,
jakie wisi zarządzenie —
ja spokojnie, nieustraszenie
dalej o nic się nie staram!

Kamienieć brud porasta
rażno w niej hasają szczury —
jam już takiej jest natury,
by nie robić nic — i basta!

Miotła moich rąk nie splami,
choć chodnik pełen błota —
taka jest dozorczy cnota:
trzymać miotłę za schodami!

A gdy śnieg napada sobie,
ja wesoła zimę święcę —
ludzie łamią nogi, ręce,
a ja dalej nic nie robię!

Ongiś jakieś prawa były,
jakieś kary czy mandaty —
wszystko to dawnymi laty...
Dzisiaj nie ma na mnie siły!

Chwałę sobie me zajęcie,
mnie nie gnębi żadna troska!
Zarządzenie schnie na kioskach,
a ja mam to wszystko w pięcie!

PANIUSIA W CUKIERNI

Moja pani, moja pani,
w cukierce miły kąt —
pędzę tutaj z nowinami:
nowy skandal! zbrodnia! błąd!

Ongiś spokoj był w tym mieście,
nikt nie mącił wody wciąż —
aż znaleźli się nareszcie
tacy dwaj jak jeden wąż!

Niech nas broni święta Lucja,
święta Zyta broni niech!
Jeden się nazywa Lucjan,
drugi Juliusz — zgroza! —Grzech!

Dwu tych braci jest Kydryńskich,
specjalistów wszelkich zmas:
jeden od piosenek świątecznych,
drugi piórem dręczy nas!

Jeden na Kiepurę stertę
oszczerstwo wylał, że aż wstyd —
on ma taką jakąś Ertę,
która się nazywa Kit.

Drugi znowu bez zachodu
gadzinowy milion wziął,
bo na żołdzie jest Zachodu,
że strip-tisy chwali on!

Czy w „Przekroju”, czy w „Dzienniku”,
czy też radia słucha lud —
ktoś z Kydryńskich dwu cyników
z narodowych szydzi cnót!

Moja pani, moja pani,
choć tu miły mamy kąt,
z okropnymi nowinami
dalej muszę lecieć stąd!

Mgr BOLESŁAW PIROŻYŃSKI

dyrektor „Estrady”

Krytykują: zła „Estrada”!
Szmira — mówią. To przesada.
Taki zarzut — to satyra,
ja pracuję sine szmira!
Taki zarzut — to zniewaga,
Bo sam Barnas mi pomaga!
Naród tłoczy się do hali:
miss będziemy wybierali,
miss urody, miss pogody —
miss „Estradzie” da dochody.
Co mi z missek się uzbiera.
Barnas zaraz mi zabiera.

On ma teatr narodowy,
choć tylko objazdowy.
W Peimiu grywa on co rana
raz „Hamleta”, raz „Cyryna”,
a w Dobczycach co wieczora
jest na „Ifigenii” pora.
Szał ogarnął widzów prawie,
Od Anouilha grał w Rudawie.
Gdy Camus’a przez Szekspira

aż do Plauta — gdzie tu szmira?
Bo ambicją jest „Estrady”
gnać z teatrem przez gromady,
przez osiedla, przez miasteczka,
kiedy polna wiedzie steczka.
Więc ogłaszam wszystkim ninie:
premię „Fausta” w Kasinie!

BRONISŁAW DĄBROWSKI

dyrektor Teatru im. J. Słowackiego.

Nie ma to, nie ma, jak w mym teatrze:
jest czego słuchać, jest na co patrzeć!
To obojętne, co autor stworzył,
gdy reżysersko się nie przyłożył!

A przede wszystkim w tym moja racja,
że w mym teatrze trwa edukacja!

Teraz na przykład pouczam godnie,
jak można z b r o d n i ę zrobić na zbrodnię,
a równocześnie o to się staram,
by słuszną była dla widzów k a r a.
Niechaj bezkarnie nikt nie wspomina,
że był na scenie istny kryminal!
Tak widz za karę dostał rozumnie
cztery godziny spektaklu u mnie!
Cztery godziny — bez zawieszenia!
Bo każdą zbrodnię trzeba doceniać!

WŁADYSŁAW MACHEJEK

redaktor „Życia Literackiego”

Wiodło się, wiodło swobodne życie,
leśne i polne życie junackie,
a dzisiaj — przecież sami widzicie,
jakie jest życie me (literackie).

Co mogę — robię, piszę — jak mogę,
wśród trzęsien ziemi nie padam plackiem,
idę przez twardą, poselską drogę —
takie me życie jest (literackie).

Nową trylogię wydaję w MONie,
nagrody biorę za dzieła chwackie —
coż mi, ach, coż mi po tej mamonie,
gdy takie życie mam (literackie).

Odczuwam nieraz cześć i znużenie,
sam bym się złapał w marzeń zasadzkę:
wrócić na rolę... w miechowską ziemię...
Zabrania życie mi (literackie).

Więc tak się męczę, pracuję... Nieraz
wodą się czystą krzepię nienackiem...
O czytelnicy! Widzicie teraz,
jakie me życie jest (literackie)!

CHÓR ODNOWICIELI MIASTA

(na nutę: „Stał się cud...”)

Stał się cud pewnego razu — oj,
pokazaliśmy swój pazur — oj,
aby w dumę wbić rodaków — oj,
odnawiamy stary Kraków — oj!

Już na Rynku kamienice — oj,
wyglądają jak miednice — oj,
kolorowe jak z plastiku — oj,
cieszą się, każdy więc plastiku — oj!



Choć ten czy ten coś tam burczy — oj,
nam nie stygnie zapał twórczy — oj,
każdy gzymsik, każdy karbek — oj,
lśnić od innych będzie farbek — oj!

Coraz prędzej, coraz więcej — oj,
aż żyć będziemy jak w łazience — oj,
w saloniku, w pisuarze — oj,
to są barwy naszych marzeń — oj!

Cóż, że się coś w środku wali — oj,
dalej będziemy malowali — oj,
aż się Kraków nam rozdużyczy — oj,
w stutrzynastu barwach tęczy — oj!

ANTONI WASILEWSKI

(na nutę popularną).

Gdy świt niedzielny do okien puka
w tym grodzie mym podwawelskim,
każdy się zrywa i w radiu szuka,
co powie dziś Wasilewski.

Tak weszło w zwyczaj, że przed śniadaniem,
nim dzwon na sumę zadzwoni,
głosi ludowi swoje kazanie
przez radio sam sir Antoni.

Lat osiemnaście pośród Angliczan
jam żył o whisky and sodzie,
ale wróciłem dobry obyczaj
w krakowskim krzewić narodzie.

A więc padają słowa krytyki,
choć podane w dowcipach —
pouczam, jak to żyją Angliki,
jak po angielsku jest „lipa”.

Na wszystko znajdzie potrzebną radę —
Hyde-Parkiem radia jest baza...
Gente Polonus — in England made —
słuchajcie niedzielnych kazań!

*

Tutaj po prostu zwyczajna kropka:
a tym się kończy ta mała szopka.

Autor uprasza panów i panie,
wszystkie postaci pełne splendoru,
o łaskawie wykazanie
poczucia humoru...